

Księga Jeremiasza

Rozdział 38

1. Szefatiasz, syn Matana, Godoliasz, syn Paszchura, Jukał, syn Szelemiasza, i Paszchur, syn Malkiasza, usłyszeli słowa, które Jeremiasz mówił do całego ludu: 2. Tak mówi Pan: Kto pozostanie w tym mieście, umrze od miecza, głodu i zarazy; kto zaś przejdzie do Chaldeczyków, pozostanie przy życiu. Jako zdobycyz będzie miał swoje własne życie i zachowa je. 3. Tak mówi Pan: Miasto to zostanie nieuchronnie wydane w ręce wojska króla babilońskiego, który je zdobędzie. 4. Przywódcy więc powiedzieli do króla: Niech umrze ten człowiek, bo naprawdę obezwładnia on ręce żołnierzy, którzy pozostali w tym mieście, i ręce całego ludu, gdy mówi do nich podobne słowa. Człowiek ten nie szuka przecież pomyślności dla tego ludu, lecz nieszczęścia. 5. Król Sedecjasz odrzekł: Oto jest w waszych rękach! Nie mógł bowiem król nic uczynić przeciw nim. 6. Wzięli więc Jeremiasza i wtrącili go, spuszczać na linach, do cysterny Malkiasza, syna królewskiego, która się znajdowała na dziedzińcu wartowni. W cysternie zaś nie było wody, lecz błoto; zanurzył się więc Jeremiasz w błocie. 7. Skoro Kuszytas Ebedmelek, jeden z dworzan domu królewskiego, usłyszał, że wrzucono Jeremiasza do cysterny - król przebywał właśnie w Bramie Beniamina - 8. wyszedł z domu królewskiego i rzekł do króla: 9. Panie mój, królu! Źle zrobili ci ludzie, tak postępując z prorokiem Jeremiaszem i wrzucając go do cysterny. Przecież umrze z głodu w tym miejscu, zwłaszcza że nie ma już chleba w mieście. 10. Rozkazał król Kuszycie Ebedmelekowi: Weź sobie stąd trzech ludzi i wyciągnij proroka Jeremiasza z cysterny, zanim umrze. 11. Ebedmelek zabrał ludzi ze sobą, poszedł do domu królewskiego, do zapasowej szatni, wziął stamtąd podartą odzież oraz znoszone szaty i spuścił je na linach Jeremiaszowi do cysterny. 12. I rzekł Ebedmelek do Jeremiasza: Podłóż sobie podartą odzież i znoszone szaty pod pachy swoich ramion, pod liny! Jeremiasz uczynił to. 13. Wydobyli więc Jeremiasza na linach i wyciągnęli z cysterny; i przebywał Jeremiasz na dziedzińcu wartowni. 14. Król Sedecjasz posłał, by przyprowadzono proroka Jeremiasza do niego, przy trzecim wejściu do domu Pańskiego. Król powiedział do Jeremiasza: Zapytam cię o jedną rzecz; nie ukrywaj nic przede mną! 15. I rzekł Jeremiasz do Sedecjasza: Jeżeli ci powiem, każesz mnie z pewnością zabić, jeśli zaś dam ci radę, nie usłuchasz mnie. 16. Przysiągł więc król Sedecjasz potajemnie Jeremiaszowi tymi słowami: Na życie Pana, który nam dał to życie, nie będę cię zabić ani nie wydam cię w ręce ludzi nastających na twe życie! 17. Jeremiasz powiedział wtedy do Sedecjasza: Tak mówi Pan, Bóg Zastępów, Bóg Izraela. Jeżeli dobrowolnie wyjdiesz do dowódców króla babilońskiego, uratujesz swoje życie, a miasto to nie ulegnie pożodze ognia; ty zaś będziesz żył wraz ze swą rodziną. 18. Jeżeli zaś nie wyjdiesz do dowódców króla babilońskiego, miasto to dostanie się w ręce Chaldeczyków, którzy spalą je ogniem; ty zaś nie ujdiesz ich ręki. 19. Król Sedecjasz powiedział do Jeremiasza: Obawiam się mieszkańców Judy, którzy przeszli do Chaldeczyków, by czasem mnie nie wydano w ich ręce i by mnie nie wyszydzili. 20. Jeremiasz jednak odrzekł: Nie wydadzą. Posłuchaj, proszę, głosu Pana w sprawie,

o której ci mówiłem, a wyjdzie ci to na dobre i pozostaniesz przy życiu. **21.** Jeżeli zaś odmówisz poddania się, taką scenę pokazał mi Pan: **22.** Oto wszystkie kobiety, jakie pozostały w domu królewskim, prowadzone do dowódców króla babilońskiego, wołają: Zwiedli cię i otumanili twoi dobrzy przyjaciele. Nogi twoje ugrzęzły w błocie, oni zaś uciekli. **23.** Wszystkie twoje żony i twoi synowie zostaną zaprowadzeni do Chaldejczyków, a i ty nie ujdiesz ich rąk. Pochwyci cię bowiem król babiloński, a miasto to zostanie spalone. **24.** Sedecjasz zaś rzekł do Jeremiasza: Niech nikt się nie dowie o tych rozmowach, a nie umrzesz. **25.** Gdy usłyszą przywódcy, że rozmawiałem z tobą, przyjdą do ciebie i rzekną: Powiedz nam, proszę, co mówiłeś do króla. Nic nie ukrywaj przed nami, bo inaczej zabijemy cię! A co mówił król? **26.** Wtedy powiesz im: Przedłożyłem królowi swą prośbę, żeby mnie znów nie posłał do domu Jonatana, abym tam nie umarł. **27.** Rzeczywiście przyszedli do Jeremiasza wszyscy przywódcy, by go wypytywać. Odpowiedział im zatem ściśle według polecenia króla, tak że pozostawili go w spokoju; nie rozeszła się bowiem ta sprawa. **28.** Jeremiasz przebywał nadal w wartowni aż do dnia zdobycia Jerozolimy. [28b] Gdy Jerozolima została zdobyta...

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.